Specyfika pracy biegłego sądowego z zakresu dobrostanu zwierząt

Hanna Mamzer

z Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Zawód lekarza weterynarii jest odpowiedzialnym, ustawowo regulowanym zawodem zaufania publicznego. Z punktu widzenia dobrostanu zwierząt jest to zawód kluczowy, a społeczne, psychologiczne i zawodowe kompetencje lekarza są istotne nie tylko w bezpośrednim leczeniu zwierząt. W orzekaniu wyroków, a więc w dziedzinie oceniania postępowania ludzi, dokumenty tworzone przez lekarzy weterynarii mają dużą wagę. Stanowią one ważny element pracy biegłego z zakresu dobrostanu zwierząt, który powoływany jest w sytuacjach niejasnych i skomplikowanych. Biegły, oceniając materiał dowodowy, opiera się na dostarczonych dokumentach – a dokumenty przygotowane przez lekarzy weterynarii są kluczowe, jako pochodzące od ekspertów.

Biegły sądowy powoływany jest w postępowaniach sądowych w celu przedstawiania fachowych opinii o okolicznościach mających znaczenie dla wyniku sprawy sądowej, a których wyjaśnienie wymaga specjalistycznej wiedzy. Biegły jest stroną czynną w postępowaniu, może więc, tak jak sędzia, przeglądać akta, ale i podejmować dodatkowe czynności (np. wizje lokalne) w celu pozyskania niezbędnych informacji. Biegły jest także przesłuchiwany jak świadek, który jednak nie ma możliwości innych działań – jest więc biernym uczestnikiem postępowania sądowego. Zadanie biegłego najczęściej polega na sporządzeniu pisemnej ekspertyzy, która zawiera odpowiedzi na pytania sformułowane przez sąd lub inne organy w postępowaniu przygotowawczym (np. policję czy prokuraturę). Spośród wymagań stawianych biegłym, prócz tych formalnych, są także wymogi dotyczące profesjonalizmu i etyki pracy: biegły na przykład musi dawać rękojmię rzetelności wykonywania swoich obowiązków. O powołaniu osoby na biegłego decyduje prezes sądu okręgowego na podstawie przedłożonych przez kandydata dokumentów i na podstawie tej decyzji wpisuje biegłego na listę biegłych przy danym sądzie.

Warto przypomnieć dla porządku, że istniejąca w polskim prawodawstwie funkcja biegłego sądowego jest organem pomocniczym wymiaru sprawiedliwości. Na biegłego sądowego powoływane są osoby mające bogate doświadczenie zawodowe, które są uznane za eksperta w zakresie swojej działalności i mają wiadomości „specjalne" – w tym sensie, że wykraczające poza przeciętny poziom wiedzy na dany temat. W przypadku spraw sądowych w różny sposób dotyczących zwierząt, najczęściej powołuje się na biegłych lekarzy weterynarii. W obliczu wzrostu liczby spraw dotyczących dobrostanu zwierząt pojawia się jednak także powoływanie innych specjalistów – zoopsychologów, etologów, zootechników.

Work specification of expert witness in animal welfare

Mamzer H., Sociology Department, Adam Mickiewicz University, Poznań

In this paper an overview of the role of expert witness in animal welfare was presented. Major responsibility of expert witness in animal welfare is to fill the gap between the professional practice of veterinarians and the court, judging in cases of maltreatment of animals. Cooperation between clinicians and expert witnesses is usually mediated by the individual documentation reflecting all medical procedures and treatments. This transfer of accurate information is a key component of well prepared, trustworthy expertise. Those expert evaluations have a crucial meaning in judging human responsibility for maltreating animals, shaping human attitudes towards animals and influencing social reality around.

Keywords: witness expert, animal welfare, veterinary surgeon.

W polskim systemie edukacji wiedza z zakresu dobrostanu zwierząt jest obszarem interdyscyplinarnym, co stanowi o jego trudności. Dobrostan zwierząt proponuję rozumieć szeroko – w postaci autorskiej definicji, wedle której dobrostan to: „Złożona dynamiczna relacja o procesualnym charakterze, zachodząca pomiędzy płaszczyznami funkcjonowania osobnika: psychiczną, somatyczną, behawioralną, społeczną i emocjonalną, modyfikująca się pod wpływem zmiennej sytuacji oraz wynikająca z potrzeb gatunkowych i indywidualnych, kształtowanych przez zapis genetyczny, aktywność własną i doświadczenie oraz wpływy zewnętrzne" (1). Z takiej definicji jasno wynika, że biegły sądowy z omawianego zakresu w swojej pracy musi brać pod uwagę wiele rozmaitych czynników wpływających na zwierzę i wywołujących zmiany w wielu różnych strefach: somatycznej, psychicznej, behawioralno-społecznej itd. W tym sensie praca takiego biegłego jest złożona – musi on bowiem sięgać po dokumenty przygotowane przez innych specjalistów.

Opinia biegłego, mając status dowodu w sprawie, niejednokrotnie przesądza o ostatecznym wyroku sądu – w tym sensie bywa nawet ważniejsza niż zeznania stron. Wykonywanie opinii jest obowiązkiem nie tylko obywatelskim, ale i prawnym – więc biegły może zostać pociągnięty do odpowiedzialności prawnej w przypadku nierzetelnego przygotowania opinii. Biegłych sądowych w zakresie dobrostanu zwierząt nie jest w Polsce wielu, najczęściej biegli lekarze weterynarii, zoopsychologii czy etologii nie są nawet ujęci w jakąś specjalnie wyodrębnioną kategorię, a są zaliczani do biegłych z zakresu rolnictwa (2).

Niestety, w Polsce zagadnienia dobrostanu zwierząt nadal traktowane są marginalnie, podczas kiedy powinno być dokładnie odwrotnie. Nie prowadzi się w naszym kraju usystematyzowanych studiów w zakresie etologii zwierząt: ani na poziomie licencjatu, ani na poziomie magisterskich studiów uzupełniających. Biegły z zakresu dobrostanu zwierząt musi zatem posiadać wiedzę, zdobywaną najczęściej poprzez samokształcenie, aktywne poszukiwanie możliwości edukacyjnych, ale niewynikające z ukończenia szkoły/ studiów w przedmiotowym zakresie. Jest to trudność o tyle, że w postępowaniach sądowych obrońcy oskarżonych podejmują nieraz zaawansowane próby dyskredytowania kompetencji biegłego, szczególnie jeśli nie jest on lekarzem weterynarii. Wiedza ta jest jednak zdobywana już po ukształtowaniu biegłego jako profesjonalisty, poszukiwana jest więc w sposób rzetelny i dogłębny, jako próba pogłębienia wiedzy ważnej z punktu widzenia zinternalizowanych już wartości. Stanowi to wartość dodaną w jakości tego kształcenia.

W ramach dbałości o dobrostan zwierząt w Polsce powoływani biegli, którzy opierając się o udostępnione akta spraw, podejmują się udzielenia odpowiedzi na pytania sądu lub innego organu wymiaru sprawiedliwości czy organów ścigania. W takich przypadkach kluczowe znaczenie ma dokumentacja weterynaryjna, szczególnie ta wykonana bezpośrednio po przejęciu zwierząt z procedury interwencyjnej. Jakkolwiek wydawać by się to mogło sprawą trywialną – tak nie jest. Niesłychaną wagę ma bowiem dokument tworzony przez lekarza weterynarii po oględzinach zwierzęcia. Jest to najczęściej pierwszy dokument ekspercki w aktach i te dane są przez biegłych traktowane jako najbardziej obiektywne. Szczególnie ważne jest więc, by był on sporządzany rzetelnie, w oparciu o szczegółowe informacje zebrane podczas wywiadu i oględzin. Ważne są zwłaszcza dane, do których biegły może się odnieść jako do danych obiektywnych: waga zwierzęcia, wyniki badań krwi i moczu, zdjęcia rentgenowskie – a więc te dane, które uznać można za obiektywne i „twarde", fotografie stanu zwierzęcia. Tego rodzaju dane bywają pomijane przez lekarzy weterynarii oraz przez organizacje prozwierzęce, odbierające zwierzęta w ramach procedur interwencyjnych. Mając przede wszystkim na uwadze dobro bezpośredniego pacjenta – zwierzęcia, osoby udzielające pomocy koncentrują się na nim. Jednak dokumentacja stanowi formalne potwierdzenie stanu zwierząt i jej przygotowanie jest niesłychanie istotne.

KARTA INFORMACYJNA BADANIA PSA

W dniu [redacted] roku wolontariusze [redacted] dostarczyli do badania psa/sukę razy labrador maści biszkoptowej w wieku ok.10-12 lat, o imieniu Misia. Suka pochodziła z interwencji w miejscowości [redacted]

Oględziny psa: Suka była silnie zapchlona, posiadała widoczne sączące odleżyny na skórze stawów garstkowych i łokciowych oraz skokowych, które świadczą o zaleganiu psa na twardym podłożu. Suka Misia była wychudzona w stopniu znacznym, pozbawiona tkanki tłuszczowej podskórnej, widoczne żebra, zapadnięty brzuch, wystające łopatki, guzy biodrowe i siedzeniowe. U nasady ogona znajdował się pod skórą guz nowotworowy wielkości jaja kurzego. Kończyny tylne w przykurczu, nie w pełni sprawne. Suka poruszała się z wysiłkiem, zataczając się i tracąc równowagę. Z wywiadu wiadomo, że bardzo łapczywie jadła gotowane mięso z ryżem. Kał był papowaty, zielony z obecnością jaj robaków z rodzaju Toxocara canis. W obrazie Rtg stwierdzono spondyloarthrozę w odcinku piersiowym Th 8-9-10 oraz bardzo zaawansowane zwyrodnienie stawów biodrowych z rozrostami i rozrzedzeniem struktury kości. Stawy zginają się z silnym bólem.

Badanie biochemiczne krwi wykazało obniżenie poziomu białek w krwi i niskie poziomy krwinek czerwonych i hemoglobiny co może świadczyć o niedożywieniu bądź nieodpowiednim żywieniu i złym wchłanianiu. Podwyższone poziomy enzymów wątrobowych świadczą o zwyrodnieniu komórek wątrobowych co może być związane z wiekiem i nieodpowiednią dietą. Suka wymaga też suplementacji enzymami trzustkowymi i aminokwasami, które mogłyby wspomagać trawienie i wchłanianie składników pokarmowych.

Stwierdzony stan psa świadczy o rażącym zaniedbaniu opiekunów.

Lekarz weterynarii [redacted]

Ryc. 1. Karta informacyjna badania omawianego psa (archiwum autorki)

Ryc. 2. Jedna z fotografii omawianego psa (archiwum autorki)

Poniżej przedstawiam fragment opinii lekarza weterynarii, która nie zawiera na przykład masy ciała przedmiotowego psa w typie rasy labrador retriever, choć zawarte są w dokumentacji fotografie (**ryc. 1, 2**).

Z punktu widzenia pracy biegłego, brak np. określenia masy ciała psa stanowi duże utrudnienie. Jeśli mamy bowiem do czynienia z psem w typie rasy labrador retriever, biegły łatwo mógłby odnieść wskazane dane dotyczące wagi do wzorca rasy (na przykład wg FCI) i w ten sposób wykazać „obiektywne" wychudzenie psa (pomijam, że FCI we wzorcu rasy nie wskazuje pożądanej wagi psa dla labradora – w omawianym przypadku odniosłam się do American Kennel Club). Rzecz oczywista dla każdego profesjonalisty: widoczne znaczące wychudzenie psa nie musi być zrozumiałe dla sądu. Spotkałam się jednak z przypadkiem oskarżonych, którzy głodząc psa rasy amstaff, uparcie twierdzili przed sądem, że to jedynie „dbałość o linię psa" – pies samiec w dniu interwencji ważył 17 kg, podczas kiedy powinien ważyć 30 kg (3), także we wzorcach rasy wg FCI nie wskazano pożądanej masy ciała psów tej rasy, wskazuje się ją jednak w profesjonalnym piśmiennictwie.

Najczęstsza praktyka współpracy biegłych z zakresu dobrostanu zwierząt z lekarzami weterynarii ma więc charakter zapośredniczony przez dokumentację: w przypadku zwierząt odbieranych interwencyjnie, trafiają one na badanie do lekarza weterynarii, który opisuje stan zwierzęcia, a potem kwalifikuje je do dalszego postępowania medycznego. Biegły sądowy z zakresu dobrostanu zwierząt najczęściej uzyskuje wgląd w akta sprawy w celu sporządzenia opinii, kiedy nie ma już możliwości obejrzenia zwierzęcia w stanie, w jakim przeprowadzono interwencję. Poprzez długotrwałe postępowanie sądowe i administracyjne, kiedy biegły otrzymuje dokumentację, przedmiotowe zwierzę najczęściej albo nie żyje, albo jego stan uległ znacznej poprawie. To powoduje, że dokumentami, na których bazuje biegły, są te, które zostały sporządzone przez strony postępowania i świadków, a nade wszystko lekarza weterynarii. Dlatego tak ważne jest wyczerpujące opisywanie stanu zwierzęcia bezpośrednio po zdarzeniu.

Funkcja biegłego sądowego z zakresu dobrostanu zwierząt wypełnia swego rodzaju lukę. Mianowicie dla lekarzy weterynarii, praktykujących leczenie, często podejmowanie funkcji biegłego sądowego stanowi poboczny rodzaj zajęcia, podejmowany niechętnie jako odciągający od głównej linii zawodowej. Biegły sądowy z zakresu dobrostanu zwierząt nie musi być weterynarzem, choć oczywiście musi wykazać, że posiadana przez niego wiedza spełnia wymogi ustawowe dla uznania osoby biegłym, co ocenia prezes sądu. Biegły – w omawianym tu przypadku – musi znać bowiem nie tylko podstawy weterynarii, ale także regulacje prawne regulujące kwestie dotyczące zwierząt, etologię i psychologię zwierząt, często musi mieć też wiedzę z zakresu dziedzin pokrewnych.

Badania socjologiczne prowadzone na reprezentatywnych grupach respondentów w Polsce wykazują, że w zasadzie Polacy mają świadomość, że zwierzęta cierpią tak samo jak ludzie. Badania przeprowadzone w 2013 r. wskazały, że 79% respondentów uważa, że zwierzęta odczuwają ból tak samo jak człowiek. „We wszystkich analizowanych grupach społeczno-demograficznych przeważa pogląd, że zwierzęta odczuwają ból tak samo jak człowiek. Można jednak zauważyć, że najmłodsi badani (do 34 roku życia), osoby z wyższym wykształceniem, dobrze sytuowane – o miesięcznych dochodach powyżej 1500 zł per capita i dobrze oceniające warunki materialne swoich gospodarstw domowych częściej niż pozostali twierdzą, iż niektóre zwierzęta odczuwają ból tak samo jako człowiek, a niektóre mniej. Z kolei rolnicy częściej niż przedstawiciele innych grup społeczno-zawodowych uważają, że wszystkie zwierzęta odczuwają ból w mniejszym stopniu niż człowiek" (4).

Mimo to liczba przestępstw przeciw ustawie o ochronie zwierząt rośnie. Być może jednak jest tak, że właśnie wzrastająca świadomość społeczna prowadzi do ujawniania przestępstw, ich piętnowania i do karania sprawców. Odczuwanie bólu – to jedno. Czym innym jest odczuwanie cierpienia, które może wynikać nie tylko z doznawania fizycznego bólu, ale także z deprywacji potrzeb wynikających z psychiki i etogramu zwierząt – czego najlepszym przykładem są stereotypie (5). Tutaj wskazania dokonywane przez biegłych obejmują szerszy zakres wiedzy niż tylko weterynaryjna. Na przykład zabronione w Polsce ustawą obcinanie psom uszu i ogonów z punktu widzenia dobrostanu zwierzęcia należy oceniać w kontekście nie tylko zdrowia somatycznego (co jest tutaj najmniejszym problemem przy braku powikłań pooperacyjnych), ale także w kontekście komunikacji niewerbalnej i prawidłowego funkcjonowania społecznego. W tym sensie obcinanie psom uszu należy porównać u człowieka do obcięcia rąk (a nie uszu), które w komunikacji niewerbalnej mają podobny poziom funkcjonalny. W tym przypadku wiedza biegłego sądowego musi obejmować i obszar komunikacji niewerbalnej psa (etologia), i człowieka (psychologia). Sens prowadzenia takich porównań jest też taki, że ułatwia orzekającemu sądowi zrozumienie sprawy, która dla niego nie musi być tym obszarem wiedzy, w którym porusza się swobodnie. Sądy orzekają w bardzo zróżnicowanych tematycznie sprawach, koncentrując się na stronie prawnej, a nie na aspektach merytorycznych. Jest więc szczególnie istotne, by dostarczać w opiniach sądowych informacji formułowanych tak, aby sąd miał możliwość wyciągnięcia wniosków. Dla przykładu informacja zawarta w opinii biegłego (czy lekarza weterynarii): „śluzówka zabarwiona różowo", bez interpretacji, czy to stan normalny, czy wskazujący na negatywne zmiany bądź procesy, jest nieczytelna dla sądu. Biegli sądowi, formułując swoje opinie, muszą brać i ten aspekt pracy pod uwagę.

Podsumowując, jakkolwiek tworzenie dokumentacji medycznej może być przez lekarzy weterynarii traktowane jako zajęcie mało istotne i zbędne, w rzeczywistości ma ogromne znaczenie. Opinie lekarzy weterynarii są traktowane przez biegłych sądowych wspierających orzekające sądy jako istotny dokument ekspercki o znaczącej wadze poznawczej i zawarte w nich informacje niejednokrotnie pozwalają na szybkie, trafne i obiektywne ocenienie sytuacji. Ma to znaczenie dla samych zwierząt, ale jest to także ważne dla oceniania zachowań ludzi, a poprzez to dla kształtowania otaczającej nas rzeczywistości społecznej.

Piśmiennictwo

1. Mamzer H.: Pojęcie dobrostanu zwierząt jako kategoria transgraniczna. *Poznańskie Zeszyty Humanistyczne* 2016, **29,** 8–17.
2. Ostaszewski P., Klimczak J., Włodarczyk-Madejska J., Jański K.: *Biegły w postępowaniu sądowym. Kompleksowy obraz systemu w świetle badań aktowych, ankietowych, statystycznych i ekonomicznych*. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2016.
3. Janeczek M., Wojnar M., Chrószcz A., Pospieszny N.: Charakterystyka morfologiczna psów rasy american staffordshire terrier (AST) na terenie Dolnego Śląska i Wielkopolski na podstawie wybranych parametrów morfometrycznych. *Acta Sci. Pol., Medicina Veterinaria* 2004, **3**, 29–35.
4. Postawy wobec zwierząt. Komunikat z badań CBOS BS/79/2013.
5. Pisula W.: *Psychologia zachowań eksploracyjnych zwierząt*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.

Dr hab. prof. UAM Hanna Mamzer
Biegły sądowy z zakresu dobrostanu psów przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu, e-mail: mamzer@uam.edu.pl